

Stare Dobre Małżeństwo, Niebo sierpniowe

Nie płacz bracie gdy smutek
zapuka w Twoje progi.
Nie daj się kiedy los
jest Ci mniej łaskawy.
Przecież dobrze wiesz,
że na końcu drogi
wciąż wierne jak pies
czekają sierpniowe Bieszczady.

Trawa na jedno kolanko
klęka w zachwycie porannym
i łąka cicho śpiewa
swoje zielone psalmy.
A sarny rodem z Balnicy
schodzą na letnią spowiedź.
I jedno jest takie niebo
Bieszczadzkie niebo sierpniowe.

W niebie cerkiewki pękate
rozmodlone nad podziw
za ręce je prowadzą
same Bieszczadzkie Anioły.

Nie płacz siostró gdy smutek
zapuka w Twoje progi.
Nie daj się kiedy los
jest ci mniej łaskawy.
Przecież dobrze wiesz,
że na końcu drogi
wciąż wierne jak pies
czekają sierpniowe Bieszczady.

Trawa na jedno kolanko
klęka w podziwieniu o zmroku
i łąka cicho się kładzie
na swym zielonym boku.
Jelenie gdzieś od Wetliny
niebo chcą trącić rogiem.
Bo jedno jest takie niebo
Bieszczadzkie niebo sierpniowe.